

DZIENNIK SUWALEKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 91. SUWALEKI

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. M. 63677.

Rząd wypowiedział walkę korupcji i przekupstwu Premier Bartel zażądał raportu, kto z urzędników ciągnie zyski z „ciepłej” posadki w spółkach akcyjnych i instytucjach zarobkowych

WARSZAWA, 19. V.
Premier Bartel rozesłał do wszystkich ministrów okólnik polecający, aby w ciągu najbliższego czasu sporządzili spis urzędników, którzy posiadają w radach nadzorczych i zarządach spółek akcyjnych i innych towarzystw zarobkowych.

Spis zawierać ma dokładne dane w jakiej wysokości urzędnicy ci pobierają z tego tytułu pobory lub remuneracje.
W odczynie rządu premiera Bartla ledwie onegdaj ogłoszonej przeczytaliśmy:
„Rząd rozumie, że dziś niedość jest utrzymać tymczasowy ład i spokój, że ponadto musi być osiągnięty taki poziom moralności życia publicznego, któryby dawał pewność wewnętrznego odrodzenia i wywyższenia Rzeczypospolitej”.
Słów pięknych słyszeliśmy dość, czekaliśmy za nimi czynów.
Jedno z pierwszych rozporządzeń rządu przyjmie cały kraj z radością, jako zapowiedź, że naprawdę nie na trzeskach i obietnicach

oprzeć się ma gmach odrodzonej Rzeczypospolitej, ale na przemysłowych czynach.
Rozporządzenie o którym mowa, było już zdawna koniecznością.
Korupcja i przekupstwo wdarły się do wszystkich ministerstw, do wszystkich urzędów, — położywszy rękę na sercu, przynęta to każdy.
Wskazywano sobie palcami wyższych urzędników, którzy zajmowali najrozmaitsze „ciepłe” posadki w prywatnych przedsiębiorstwach, mówiono głośno o protekcjach, przywilejach i t. d. Jakimi cieszą się ci, którzy umieli w ten czy in-

ny sposób zainteresować ludzi na kierowniczych stanowiskach urzędowych,
raz po raz ten czy inny proces sądowy wykrywał skandal.
I... zmiłniza szerzyła się.
Zmieniaczy się jak w kalejdoskopie ministrowie patrzyli przez palce na rzeczy okropne, zabójcze dla organizmu państwowego.
Rząd premiera Bartla odważył się sprawę jasno postawić.
Albo — albo: Kto państwu chce służyć,
rece musi mieć czyste.
Niema miejsca w urzędach dla ludzi, stawiających zarobek wyżej nad honor urzędnika Rzeczypospolitej.

Oстрым nożem wyciąć raka z organizmu państwa PANOWIE B. MINISTROWIE, POŚŁOWIE I SENATORZY skąd wasze majątki? Akcja prem. Bartla w całym Narodzie wywoła uczucie ulgi

Okólnik p. Bartla jest pierwszym i prawdziwym gromem w pierci korupcji, toczące organizm państwowości naszej i pierwszym krokiem realnym zapowiedzianej sanacji moralnej Rzeczypospolitej.
P. premier Bartel, wykonawca programu nowego Rządu — programu odrodzenia moralnego Polski — postanowił ustalić odpowiedzialność, — wykryć rece podejrzone, wynaleźć sprawców klęsk sanacji finansowej. Wiele opinia odetchnie, dowie-

dziawszy się, że do tego raka, toczącego społeczeństwo, wreszcie zabrały się jakieś noże.
Byłe się nie zawahały ciał, choć pacjent będzie krzyczał.
Niech Rząd sanacji moralnej zajrzy do fortun pp. posłów, pp. senatorów, pp. ministrów, a szczególnie tych, którzy dotykali się skarbu — skąd np. jeden z nich kumul sobie majątek na Pomorzu za 150 tysięcy dolarów, choć niedawno z Rosji przywędrował do nas gość, jak święty turecki?

„Mamy już dość partyjnictwa i wicherzeń”
oto sens nastrojów ludności Poznania
PODBURZAJĄCY TON PRASY
nie trafla już do przekonania
Poznań, 18 maja 1926.
Nie ulega wątpliwości, że szerokie masy ludności poznańskiej coraz bardziej odzyskują równowagę i skłaniają się do podporządkowania się nowemu legalnemu Rządowi.
Prasa miejscowa stara się wprowadzić w dalszym ciągu podburzać ludność, ale trzeźwe poglądy coraz to bardziej zwyciężają.
Wielki wpływ wywarła misja marszałka Trąpczyńskiego, który jakkolwiek pod wpływem

„Times” życzy Marsz. Piłsudskiemu uregulowania spraw finansowych i gospodarczych
LONDYN, 19.5. „Times” w dłuższym artykule wstępnym podaje przegląd wypadków w Polsce i wyraża przekonanie, że Marszałek Piłsudski nie ogłosi swej dyktatury.
Zyczyć należy temu mężowi stanu — pisze „Times” — aby

ESTONIA SPRZYJA rządowi Marszałka Piłsudskiego i spodziewa się wzmocnienia polityki polsko-bałtyckiej
TALLIN, 19.5. Estońskie koła polityczne oraz tutejsza prasa żywo śledzą przebieg wypadków w Polsce.
Poselstwo w Tallinie ogłasza oficjalne komunikaty opisujące przebieg wydarzeń.
Powrót Marszałka Piłsudskiego prasa estońska przyjęła do wiadomości z zadowoleniem akcentując, że koła prawicowe w Polsce nie doceniały w należyłym stopniu polityki bałtyckiej.

Co się dzieje z generałami, którzy nie zrozumieli chwili dla ewej

WARSZAWA, 19. V.
Generalowie Rozwadowski i Zagórski, znajdujący się w dalszym ciągu w Wilanowie, pod ostrą strażą.
Jak słychać, grozi generałom Rozwadowskiemu i Zagórskiemu za przestępstwa wojskowe, sąd wojenny.
B. minister wojny w rządzie Witosa, gen. Malczewski, poważnie zaniedbał i przebywa na kucacji w Tworkach. P. gen. Malczewski oddawna cierpi na silny rozstrój nerwowy.

Ani grosza inflacji Płotki panikarzy warszawskich wysysane z palca

WARSZAWA, 19. V.
Panikarze i defetysty warszawscy rozpowszechniają pogłoski, jakoby Rząd prof. Bartla zamierzał iść drogą inflacji.
Jak się dowiadujemy z kół mia rodajnych, pogłoski te są wyssane z palca. Rząd obecny w żadnym stopniu nie zamierza wywołać inflacji.

NARESZCIE Wiceprezes „Piasta” potępia Sejm i nie widzi możliwości jego istnienia

WARSZAWA, 19. V.
Wicemarszałek Sejmu i wiceprezes Klubu „Piasta”, pos. Jan Debski, zapytany o opinie, jaka panuje w kołach P.S.L. Piasta, oświadczył:
— Zdajemy sobie sprawę z tego, że Seim obecnie kończy się. Nie sprostał on zadaniom, które na niego kraj nałożył. Gdyby przed niemiłunkiem rozłożył się zdołał zmienić Konstytucję i ordynację wyborczą w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, przyczyniłby się w wielkiej mierze do naprawy obecnych stosunków w Polsce.

Traktat handlowy z Niemcami na lepszej drodze Tak twierdzi prasa niemiecka

BERLIN, 19.5. Niemierne znamienny artykuł ukazał się wczoraj na łamach „Börsen Kurier”. Artykuł przewiduje, w związku ze zmianą rządu w Polsce, zmianę kursu polityki gospodarczej wobec Niemiec i spodziewa się jaknajbliższego zawarcia traktatu handlowego z Polską.

GIEŁDA

WARSZAWA, 19. V.
Na wczorajszej giełdzie Bank Polski przydzielił przemysłowi i handlowi 109.000 dolarów po kursie 10.50.
Obroty rublami złotymi wynosiły 11.000 po kursie 5.85, 6.08.
W obrotach prywatnych przy tendencji mocnej dokonywano dziś rano operacji po kursie wyższym, niż 11 złotych za dolara.
Banki robią usilne starania, aby rozwiązać umowę, zawartą w swoim czasie z b. min. Zdziechowskim.
PRYWATNE NOTOWANIA POLUDNIOWE
Dewizy
Berlin 2.76, Belgja (za 100) 32.50, Mo landja (za 100) 435, Londyn (za 1) 57.32, Paryż (za 100) 32.75, Praga (za 100) 32.50, Szwajcaria (za 100) 208, Wiedeń (za 100) 151.00, Sztokholm (za 100) 290.00, Włochy (za 100) 40.00, Czerwoniec (za 100) 49.50.
ZURYCH, 19. 5. Zamknięcie. Warszawa 50.00.
Papiry lokacyjne
5 proc. p. konwersyjna 33.00, 8 proc. p. złota 156.00, 10 proc. p. kolejowa 168.00, 6 proc. p. dolarowa 76.00, 4 i pół proc. L. Z. ziem. rb. przedw. 23.25, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 10.25, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 17.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 21.25.

Zmiany na najważniejszych placówkach dyplomatycznych Partyjny ambasador Chłapowski i niedoły p. Skirmunt ustąpią miejsca

P. p. J. Kucharzewskiemu i A. Skrzyńskiemu
WARSZAWA, 19. V.
Podczas ostatnich wypadków wszyscy pełnomocni ministrowie polscy przy rządach obcych, z wyjątkiem ambasadora Chłapowskiego w Paryżu, zachowywali się bez zarzutu i z wielkim taktiem.
Kiedy na ulicach Warszawy trwały walki i zagranicą była informowana jednocześnie przez ministerstwo spraw zagranicznych na zasadzie komunikatów sztabu generalnego oraz przez P. A. T. w myśl dyrektyw b. rządu Witosa, — posłowie polscy za granicą informowali zady o równość z wielką ostrożnością, nie ujawniając momentów, które mogłyby wywołać za granicą szkody dla Polski wrażliwe.
Kompletny brak, tak potrzebnego dyplomacie, taktu wykazał jedynie zubr poznański p. Chłapowski, cukrownik i aktywny przedsiębiorca mimo zajmowa-

Tajemniczy strzał i ciężka rana gen. Sosnkowskiego

Profesor Jurasz o strasznych cierpieniach i szansach wyzdrowienia dowódcy DOK. Poznania

Poznań, 18 maja 1926.
Natychniałem po przyjeździe do Poznania starałem się zebrać przedewszystkiem jak najwięcej szczegółów o stanie zdrowia generała Sosnkowskiego.
Trudno mi powiedzieć w tej sprawie coś zupełnie konkretnego. Nie będę powtarzał tych wszystkich plotek i domysłów, które na ten temat po całym Poznaniu krąży.
Będzie tylko ustalał fakty.
Przedewszystkiem jedno spostrzeżenie warszawskie.
Kiedy w poniedziałek rozmawiałem z naszym tutejszym korespondentem o sytuacji w Poznaniu i kiedy zapytałem go o zdrowie generała Sosnkowskiego, rozległ się niespodziewanie głos, jakiegoś podsłuchującego kontrolera:
— Proszę na ten temat nie rozmawiać!
Pisma poznańskie pisząc o tem wyraziły się początkowo, że generał Sosnkowski uległ nieszcześliwemu wypadkowi, a dopiero potem pojawiła się wersja o samobójstwie. Pisano, że gen. Sosnkowski strzelał do siebie trzy razy, później stwierdzono tylko jeden strzał.
Profesor Jurasz, który generała Sosnkowskiego leczy na zapytanie jednego z dziennikarzy o istotę tego wypadku oświadczył:
— Mogę panu tylko tyle powiedzieć, że przestrzelone jest prawe płuco...
Z prof. Juraszem rozmawiałem dziś osobiście. Na moją prośbę określił on stan chorego w następujący sposób:
— Do wczorajszego dnia sytuacja była niepewna, poczem nastąpiła obiektywna poprawa, subiektywnie jednak ranny bardzo cierpi. Wogóle general Sosn-

kowski cierpi straszliwie i w tych cierpieniach nawet morfina mu nie pomaga. Mógł jednak śmiało powiedzieć, że istnieje wszelka nadzieja wyzdrowienia, o ile nie nastąpi w organizmie infekcja. Mamy przed sobą jeszcze 10 do 12 dni niepewności.
— Czy general przytomny?
— Tak, ale mówić nie może, wszelkie wprowadzenie pokarmu powoduje również niesłychane cierpienia.
— Kto go pielęgnuje?
— Zona, po za tem nikogo doń nie dopuszczam.
— Czy może mi pan profesor, powiedzieć coś o charakterze jego rany?
— Mogę powiedzieć tylko tyle, że jest to rana tego rodzaju, iż tylko nadzwyczaj silny organizm mógł ją przetrzymać. Więc jej nie mówić nie mogę i nie chcę.
Na ten temat tyle krąży plotek, że trzeba milczeć. Wszystkim teraz opowiadam, że kula przeszła oba płuca.
— Jest w tej sprawie jakaś dziwna tajemniczość, która mimowoli budzi najrozmaitsze domysły... — zauważyłem.
— Tak — odpowiedział profesor — ale ja nic więcej powiedzieć nie mogę.
— Czy mogę się przynajmniej dowiedzieć z jakiej broni padł ten tragiczny strzał?
— Z wielkiego browninga.
Na tem nasza rozmowa się skończyła.
Wyszedłem z mieszkania prof. Jurasza z dziwnym wrażeniem. Nadzieja, że pomoże mi on w rozwiązaniu zagadki zawiodła. Mimowoli utrwaliło się we mnie przekonanie, że zetknąłem się z jakąś niezbadaną tajemnicą.

Ex-kronprinz wygwizdany w Oleśnicy przez republikanów

Berliński „Lokal Anzeiger” donosi z Wrocławia, że kr. princ niemiecki powracając samochodem do rezydencji swojej w Oleśnicy w towarzystwie żony ks. Cecylii, wygwizdany był

Rzeka Po zalała 25 kilometrów ziemi wrocławskiej

TRIEST 19. 5. — Tel. wł. — Rzeka Po wezbrała koło Piacenicy i zalała okolicę na przestrzeni 25 kilometrów. Tysiące chłobów, uprawiających żywy in-

wentarz, schroniło się do Piacenicy.
Poziom rzeki podniósł się prawie o 11 metrów, co może być uważane za rekord pod względem przyboru wody.

Dawna większość sejmowa rozpada się

Posłowie Piasta i N. P. R. uwolnią warunki pakta za nieobowiązujące

Wszystkie stronnictwa sejmowe nieprzerwanie obradują na temat swego stosunku do Zgromadzenia Narodowego.

Niezwykle pocieszające wieści nadchodzi z klubów Piasta i N. P. R. W obu tych klubach słychać coraz głośniejsze głosy stwierdzające, że stan faktyczny, jaki powstał po obaleniu rządu Witosa, przekreślił dawną większość sejmową. Wszystkie zobowiązania w tym kierunku ustają — kluby tworzące dotychczasową większość mają wolną rękę.

Nacół w Sejmie panuje wciąż ferment, poglądy jeszcze się nie skryształizowały, czego dowodem jest, że kluby lewicy na pytanie marszałka Rataja o stosunek do Zgromadzenia Narodowego, zażądały dwu dni czasu do namysłu.

Zgromadzenie Narodowe, złożone z 444 posłów i 111 senatorów, liczy razem 555 członków. Wyboru Prezydenta dokonywa

się bezwzględna większość, czyli że kandydat musi zdobyć co najmniej 278 głosów, aby być wybrany.

Złóż rokowania z Wielką Brytanią o traktat handlowy

Rokowania rozpoczynają się 20 maja

Rokowania handlowe polsko-brytyjskie rozpoczynają się 20 maja.

Prezes delegacji polskiej p. Prądzyński, bawi już w Berlinie z wszystkimi niemal członkami de-

legacji, a wczoraj wyjechał celem wzięcia udziału w rokowaniach p.p. Ringman i Adamkiewicz z ministerstwa przemysłu i handlu.

Rozbudowa portów polskich to pierwszy warunek odrodzenia gospodarczego

Zjazd Izby przemysłowo-handlowych w Gdyni

W dniach 10 i 11 b. m. obradował w Gdyni zjazd Izby przemysłowo-handlowych, poświęcony aktualnym zagadnieniom naszego eksportu i sprawom pokrewnym.

W obradach wskazano na niedostateczną zdolność przewozową portów polskich, hamujących stale wzrastający eksport. Szczególnie uwidoczniło się to podczas strajku angielskiego, dzięki któremu znacznie wzrosło zapotrzebowanie

Celem zjazdu było również omówienie sprawy polskiej floty handlowej.

W związku z tem przytoczono szereg ciekawych cyfr. Uwzględniając tylko realne możliwości rozwoju polskiej floty handlowej, dostatecznym sukcesem byłoby, gdybyśmy w ciągu 5 lat opanowali 5 proc. naszego importu i 10 proc. eksportu (obecnie udział Polski w przewozie własnych ładunków wynosi 0,92 proc.). Dla osiągnięcia tej wysokości przy obecnym stanie naszego importu i eksportu potrzeba dla komunikacji towarowej z państwami skandynawskimi i bałtyckimi 18 statków po 1500 ton ład., z państwami zachodnio-europejskimi zaś 6 statków po 3000 ton i 3 statki emigracyjno-osobowe.

Koszt budowy tej floty wyniósłby 688.600 funtów szterlingów. Ze zaś wydatek ten nie byłby nieproduktywny, dowodził fakt, iż już w ciągu pierwszych 5 lat oszczędzilibyśmy dzięki temu na kosztach przewozu 1.192.960 funtów szterli.

Budowa tych 27 statków pociągnęłaby za sobą zamówienia w naszych hutach na około 35 tys. ton żelaza, nie licząc 3500 ton materiałów drzewnych i galabry prace w ciągu 5 lat dwu tysiącom wykwalifikowanych robotników.

Uchwały zjazdu wskazują na konieczność zrealizowania tych planów przy zaangażowaniu kapitałów zagranicznych.

Dalsze uchwały poruszają sprawę rybołówstwa i portu rybackiego w Gdyni.

WARSZAWA, 19. V.

Znajdujące się dotychczas w głównym gmachu M. S. Wojak przy ul. Nowowiejskiej biura gabinetu ministra zostały z dniem wczorajszym przeniesione do budynku wojkowego na rogu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia. Na ul. Nowowiejskiej pozostały tylko biura referatu i biura ministrów.

W ostatnim porządku tego urzędu zostały ważne zmiany: szef biura referatu został podpułk. szt. gen. Beck, b. attache wojsk. w Paryżu, ostatnio szef wydziału w biurze Szefowej Rady Wojennej — na miejsce gen. Szpakowskiego, zastępując szefa — biura został podpułk. szt. gen. Trzaska Durski, b. attache wojsk. w Pradze czeskiej, na miejsce podpułk. dr. Kamińskiego, wreszcie kierownik referatu i mjr. szt. gen. Nalecz — Korzeniowski na miejsce mjr. Bogusławskiego.

Oficerami sztabowymi do zleceń przy osobie ministra spraw

wojskowych, Marszałek Piłsudski, szef gen. Władysław — Dziugoszowski, ostatecznie i oficer sztabu inspektora tu armii nr. 2 i podpułk. szef gen. Ubracki, szef sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza. Oficerem ordynansowym został por. Sokolowski.

Mieszczące się przy ul. Królewskiej biura sztabu inspektora tu armii nr. 2 i podpułk. szef gen. Ubracki, szef sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza. Oficerem ordynansowym został por. Sokolowski.

Przeprowadzając zarządził Marszałek Piłsudski, który ze względu na konieczność ciągłego kontaktu z Prezydentem Rady ministrów, sam pozostał w sztabie generalnym i chciał mieć blisko siebie swych bezpośrednich pomocników.

Reprezentacja POLSKIEGO PARLAMENTU wyjechała na kongres handlowy do Londynu

Wczoraj wyjechała z Warszawy delegacja polskich ciał ustawodawczych na międzynarodowy parlamentarny kongres handlowy do Londynu. W skład delegacji wchodzi sen. Łubieński (Chn.) oraz posłowie: Szydłowski (Piast) Trepa i Wartalski (Z.L.N.) i Wiślicki (K.Z.).

Specjalna komisja zbada działalność b. wojewody łódzkiego

Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski wysłał jutro do Łodzi specjalną komisję z gen. insp. administracji p. Twardo na czele, celem zbadania działalności b. wojewody Darowskiego. Obsada jego województwa nastąpi po ukończeniu tych badań.

na węgiel polski. Zdobyte dla Polski rynki zbytu tracą się, niestety, wskutek niemożności zapewnienia punktualnej dostawy. Z tego samego powodu wiele zawartych już transakcyj pozostaje niezrealizowanych.

Trudności, jakie napotyka eksport polski, ilustrują cyfry: zdolność przewozowa Gdyni wynosi rocznie przeciętnie 420 tysięcy ton, Gdańska 3200 tys. ton dla węgla i około 1200 tys. ton dla innych ładunków, wreszcie Tczew 450 tys. ton, z czego wykorzystuje się jednak zaledwie 10 proc. Stanowi to łącznie niespełna 5 milionów ton, gdy już obecnie dla zaspokojenia wszystkich potrzeb eksportu polskiego potrzebna jest zdolność przewozowa portów przynajmniej w wysokości 7 milionów ton.

Rozbudowa Gdyni i podniesienie jej zdolności przewozowej do 1500 ton rocznie, brakowi temu zapobiegnie.

Pogłoska, której trudno dać wiarę

Dwie miarki w traktowaniu rannych z walk 12 -- 14 maja

WARSZAWA, 19. V. Dochodzą nas słuchy, którymi doprawdy trudno dać wiarę. No tujemy je tylko z obowiązku dziennikarskiego i bardzo chętnie zamieścimy zaprzeczenie mia rodajne.

Oto podobno w niektórych szpitalach warszawskich ktoś z personelu pomocniczego zapomina o swoim posłannictwie samarytańskim i na teren szpitalnych, gdzie panować winno miłostwo i ludzkość, wprowadza jad nienawiści.

Dziela rannych w ostatnich wypadkach warszawskich na „naszych” i „nienaszycy” i odmiennie ich traktują. „Nasi”, za-

leżnie od upodobania partyjnego tych niezwykłych dusz sama rytańskich, są lepiej obsługiwani, spełnia się skwapliwie ich życzenia ułatwia odwiedzanie — podczas gdy „nienasi” muszą na wszystko czekać, o wszystko prosić, nieraz nadaremnie.

Jakże inaczej postępują panie z „Komitetu doradczą pomocy żołnierzy”, które codziennie szpital warszawskie odwiedzają, nie czynią żadnych różnic między żołnierzami z pod znaku Marszałka Piłsudskiego i z pod znaku p. Witosa, równomiernie udzielając jednym i drugim przy miesionem drobniągami i równomiernie stając im na usługi.

Wachmistrz — zabójca dowódcy pułku stanął przed sądem doraźnym

W lwowskim okręgowym sądzie wojskowym, jako w sądzie doraźnym, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko str. wachmistrzowi b. p. strzelców konnych z Żółkwi, Stanisławowi Kisielewskiemu, oskarżonemu o morderstwo.

Dnia 8 maja r. b. Kisielewski wystrzelał z rewolweru zabli komendanta pułku płk. K. Obiedzińskiego, a następnie wachmi-

strza Jana Gadowskiego. Oskarżony tłumaczy się, że w chwili popełnienia morderstwa był zupełnie pijany. Po dokonaniu morderstwa Kisielewski usiłował odebrać sobie życie, strzelając w prawą skroń. Kula jednak przeszła przez policzek i uszkodziła lekko twarz.

Wyrok zapadnie dziś. Do rozprawy powołano 50 świadków.

Wybór Prezydenta i rozwiązanie Sejmu oto program NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI

(waz). Rząd Bartla wydał do obywateli kraju hasło uspokojenia. Ma ono polegać na odrodzeniu moralnym na poszukiwaniu prawa i słusności społecznej, na wykorzeniu sobkostwa partyjnego, czy jednostkowego.

Hasło piękne i posłuchu godne. Już onegdaj, pod wpływem wstrząsających wydarzeń pojawił się znak pojednawczy na prawicy. Na wiadomość, iż Poznań zwodzony jest fałszywym przedstawieniem rzeczy, wicemarszałek Sejmu p. Pluciński wyjechał do stolicy wielkopolskiej, aby tamtejszym kołom kierującym dać prawdziwy obraz wypadków. Przedstawy się na miejsce, p. Pluciński uległ atmosferze tamtejszej i podpisał telegram z żądaniem, aby Zgromadzenie Narodowe przeniesiono z Warszawy do Poznania na znak protestu przeciw wydarzeniom stołecznym. Nastrój pokojowy się zmienił. Rozległo się echo pogróżek. Po dawnemu zaczynamy partyjny swar i podniecamy namiętności.

Rząd Bartla mimo to rzucił hasło uspokojenia. Co ono znaczy, jak ma cel na oku? Akt rewolucyjny Marszałka Piłsudskiego nie tylko obalił rząd p. Witosa, ale uniemożliwił dalsze istnienie Sejmu, w jego skła-

dzie dzisiejszym. Ogół myślicy z uczuciem głębokiego obrzydzenia odnosi się do naszej reprezentacji politycznej i domaga się jej usunięcia. Co więcej, świadomość, że tak daleko być nie może, stała się udziałem wszystkich bez wyjątku ugrupowań sejmowych.

Ludność i sami posłowie chcą rozwiązania Sejmu i nowych wyborów.

Jak to uskutecznić? W zaognieniu powszechnym jakie nastąpi, wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej i rozwiązanie Sejmu, mogłyby napotkać na przeszkodę nieprzewidywane.

Świadomy tego, Rząd postanowił zaniechać środków wyjątkowych, jakie zastosował rząd p. Witosa opuszczając Pałac Młodszych; Rząd postanowił wrócić państwu stan prawny.

W jakim celu? Aby wytworzyć atmosferę porozumienia i bezstronności dla dokonania dwu zadań najbliższych: Wyboru nowego Prezydenta. Rozwiązania Sejmu.

Na wielki porachunek międzypartyjny przyjdzie odpowiednia chwila.

Moment, w którym Rząd rozplże nowe wybory do Sejmu.

Niemcy śląscy wzywają do spokoju

Osoba Piłsudskiego

Jest gwarancją poszanowania praw

Z Katowic donoszą, że posłowie niemieckiego klubu w sejmie śląskim wydali odezwę do ludności niemieckiej, wzywającą społeczeństwo do spokoju, gdyż osoba

Józefa Piłsudskiego zapewni Niemcom poszanowanie. przyznanych im konstytucyjnie praw.

BOJE W STOLICY muszą położyć kres złodziejstwu i niedołęstwu zagrażającym istnieniu Polski

Polska Organizacja Wolności i Związek Legionistów wydały następującą odezwę:

„Marszałek Józef Piłsudski, Wódz w bojach o całość i wolność Polski. Ten, z którego imieniem związane jest wskrzeszenie Państwa, nie mógł być dłużym widzem bezczynnym powolnego upadku dzieła, które czynnym swym wyniósł, zbudował i pracą swą tworzyć utrwalił.

„Wystąpił wraz z wojskiem do walki o prawa moralne Armji, walcząc na każdym kroku. Walka ta dzięki prowokacyjnemu stanowisku zawieszonym za złodziejstwo i szpiegostwo generałów Rozwadowskich i Zagórskich, przemieniła się w krwawą bitwę.

„Bój Wodza i Armji w historyczne dni majowe 1926 r. stoczony w imię zdrowia moralnego Ojczyzny, nie może być daremny, musi położyć kres demoralizacji, korupcji i złodziejstwu, niedołęstwu i złu, co poczynało już nietylko rozkładać Armję, ale za grażać istnieniu Państwa.

„Dziś Społeczeństwo musi jasno uświadomić sobie dalszą drogę i własną rolę. Musi zdobyć się na wysiłek zbiorowy, któryby poparł czyn Armji i Wodza, winno czynami dowiedzieć czego chce.

„Dość wreszcie ciałych rad: co „Piłsudski powinien teraz zrobić”, dość małouczynnych żądań! oczekiwania błędnych, dość górnolotnych frazesów w słowach, a pustki w czynach!

„Społeczeństwo musi wyłonić z siebie te woje aktywne, która czyn Wodza podejmie i zwycięstwo uświetni.

„Na każdym kroku czynnie, wyśiępamy do walki bezwzględnie, dostojnie nam środkami: z korupcją, złodziejstwem i deprawacją w życiu społecznym i w administracji państwowej.

„Zdobyciśmy się sami i zmuszajmy moralnie drugich do ofiarności z dóbr osobistych na rzecz dobra Państwa.”

„Organizujemy opinię publiczną do jaknajbliższego nacisku o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu obecnego, gdyż jest on początkiem zgłębionych stosunków w tosowych.”

Zarząd Główny Polskiej Organizacji Wolności
Zarząd Główny Związku Legionistów.

„Sucha” Norwegja Rozstrzygnie o tem plebiscyt 18 października

OSLO. 18.5. Izba niższa przyjęła wniosek senatu o ponowne rozstrzygnięcie sprawy wprowadzenia prohibicji drogą plebiscytu, który wyznaczono na dzień 18 października r. b.

Szlify generalne dla włoskiego zdobywcy bieguna północnego

RZYM. 18. 5. Pułk. Nobile, który przeleciał nad biegunem północnym, otrzymał ma stopień generała i objął dowództwo nad włoską flotą powietrzną. Poza tem otrzymał ma honorowe obywatelstwo m. Rzymu

Nowy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce

PARYŻ. 18. 5. General Charpy, adjutant gubernatora wojskowego m. Paryża, milanowany do

stał szefem francuskiej misji wojskowej w Polsce w miejsce gen. Dupont

Zderzenie parowca z górą lodową „Kalifornia” uniknęła losu „Titanica”

LONDYN. 18.5. Parowiec pasażerski „Kalifornia” w drodze z N. Jorku do Lizbony zderzył się w mgłę z górą lodową, nie ponosząc jednak znaczniejszych

szkód. Gdyby góra lodowa płynęła w kierunku poprzecznym do szlaku okrętu, który wóził 400 pasażerów, to powtórzyłaby się katastrofa okrętu „Titanic”

Międzynarodowe święto ksiązeki w Pradze

Polska znajdzie się wśród innych narodów PRAGA. W dniach od 28 czerwca do 3 lipca r. b. odbędzie się w Pradze pod patronatem ministra oświecenia publicznego międzynarodowy kongres biblioteczny i przyjęciu książki.

Z okazji kongresu zorganizowana będzie szereg wystaw, w których wezmą udział biblioteki i instytucje Anglii, Belgii, Danii, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, Włoch, Czechosłowacji, etc.

Wspaniały skok polskiego jeźdźcy Wielkie sukcesy naszych kawalerzystów w Neapolu

Z Neapolu telegrafują: w konkursie „Prix Venetio” — na wysokość, sześć łatek na Paworycie odniósł zwycięstwo dwunastoletni włoski bykowiec i miejsce oraz pułk. w konkursie „Grand Prix Villa de Naples”

pierwsze miejsce wywalczył Włoch Bonani, Polacy: rtm. Krótkiewicz na Fiedorze 3 m., rtm. Agoszewski na Zellerze 6 m. i na Jowiszu 7 m. Zwycięstwa Polaków przyznawane są przez wieloletnieho sędzię-widza z wieloletnim doświadczeniem

Tajemnica cygara

Niezwykły widok

ukazujący się palaczowi w kłębach dymu

Profesor Adolf Schuster opowiada w miesięczniku lipskim „Władomości przyrodnicze” niezwykłe przeżycia.

— Brat mój wyemigrował przed kilkunastu laty do Brazylji. Długo nie miałem o nim żadnej wieści. Naraz otrzymałem przed kilku tygodniami list i pięćdziesiąt cygar, które wedle zdania brata mego miały być zrobione z najlepszego tytoniu brazylijskiego.

Po obiedzie zapaliłem cygaro i uczulem lekkie oszłomienie.

Nie zwracałem na to uwagi, przypuszczając, iż w tytoniu znajduje się trochę opium — za chwilę jednak doznałem dziwnego omroczenia.

Oczy moje przysłoniła mgła,

a z pośród niej wyloniła się postać mego brata.

Widziałem wyraźnie jego twarz poraną zmarszczkami, a tuż obok brata stał mały chłopak o dużych niebieskich oczach.

Za chwilę widziadło pierzchno, a w miejsce postaci ludzkich ukazał się dom drewniany z oryginalnie zbudowanym ganikiem.

Po kilku minutach oszłomienia wróciłem do równowagi.

Jakież jednak było moje zdziwienie, gdy otrzymałem niebawem list z fotografiami.

Brat przysłał mi podobiznę swoją, swego syna i domu, który zamieszkiwał.

Te same obrazy widziałem w kłębach dymu brazylijskiego cygara.

Kapelusze rosnące na drzewach



W tym samym parku Lincoln w Kalifornii rosną te zw. „drzewa kapeluszy”. Na zdjęciu widzimy właśnie kwiat tego drzewa, przypominający istotnie kształtem kapelusze.

Harap powodem rozwodu

Małżeństwo starego satyra z młodszą nimfą

Przed sądem wiedeńskim toczył się w tych dniach zabawny proces rozwodowy.

Niekt. Rehmann, zaślubił w 65 roku swego życia młodszą panią, Mizzi Fröhlich.

Już pierwsze dni pożycia małżeńskiego przyniosły wielkie rozczarowanie.

Młoda zna oburzona była na starego męża, który na domiar złego okazał się sknerą, zazdrośnikiem i tyranem.

Prosiła w cz. swą małżonkę w mieszkaniu a gdy się buntowała przeciw woli starca odmawiał jej jada, skazując na chleb i wodę.

Długo czekała pani doktorowa

kaprysy męża wreszcie zniecierpliwiona jego dziwactwami uzbroidła się w potężny harap i tak obla tyrańskiego starucha, iż musiał położyć się do łóżka na dwa tygodnie.

Skoro podniósł się z łóżka boleści zaczął rozwodu.

Obwiniał zaś małżonkę nie tylko o brutalne pobicie ale także o usiłowanie wiarołomstwa.

Sąd nie uznał jednak motywów skargi, twierdząc, iż harap w ręku żony nie jest tak groźnym instrumentem, aby spowodować miał rozwiązanie małżeństwa, wiarołomstwo zaś, dopóki nie stało się faktem, nie jest grzechem.

Królowa wody



Taki tytuł zdobyła sobie panna Marta Novellio, jedna z najlepszych i najładniejszych pływaczek Ameryki. Miss Marta czuje się w wodzie jak ryba. Ostatnio z uśmiechem przeplynała 220 jardów w dwie minuty 44 sekundy i ma zamiar ten nowy rekord pobić — przy następnej kąpieli.

Człowiek handlujący własnymi żonami

Sprzedął 62 kobiety na pohańbienie i zgubę

Policja nowojorska uwięziła poszukiwanego już dawno przestępcę, Ryszarda Craine'a, karanego kilkakrotnie za różne oszustwa.

Osobnik ten w ostatnich dwulatach uprawiał niecne rzemiosło: Zawierał w różnych miastach znajomości z kobietami i poślubiał je formalnie, wedle wszelkich wymogów prawa.

Po kilku dniach pożycia małżonka nagle zniknęła: czuły mąż sprzedawał ją handlarzom żywym towarem.

Zależnie od urody i wieku kobiety otrzymywał Craine od 200 do 500 dolarów za żonę.

W ten nieczysty sposób zlamal życie 62 kobietom i byłby dalej prowadził swój zbrodniczy

proceder, gdyby nie jedna z żon, której udało się wrócić do rodziców.

Oszukana małżonka doniosła o swych przeżyciach policji.

Celem wytopnienia zbrodniarza, agent, któremu poruczono tę sprawę chwycił się podstępny.

Ogłosił w 10 najpoczytniejszych dziennikach amerykańskich anons małżeński i podał adres byłej pani Craine.

Poczęli się zgłaszać kandydaci do szczęścia małżeńskiego, a wśród nadesłanych ofert znalazł się list oszusta, który występował pod zmienionym nazwiskiem.

Zdradził go charakter pisma. Nie trudno już było go uwięzić i pociągnąć do odpowiedzialności.

Dziwy natury, czy fantazja



Fotografia pokazuje rozpostartego na ręce ludzkiej paląka niezwyklej wielkości, który tem się różni od innych, że jada ptaki.

Wyścigi wielbłądów

Niezwykły sport w Tripolisie

Wojna z Maurami wywołała żywe zainteresowanie północną Afryką. Miejscowości położone nad brzegiem morza są licznie odwiedzane przez Włochów, Anglików i Francuzów.

Miedzy innymi wielką popularnością cieszy się Tripolis.

Stał się on w sezonie obecnym modnym miastem, do którego ciągną Karawany turystów europejskich.

Dla uprzyjemnienia pobytu podróźnych urządzone w Tripolisie plac wyścigowy, gdzie biegają nie tylko konie arabskie — ale i wielbłądy.

W totalizatora zgrywiają się równie dobrze Europejczycy jak i śniadzi Arabowie, którym ogromnie podoba się ten rodzaj hazardu.

„Okrety pustyni” — jak nazywa poezja wielbłądy — biegają znacznie wytrwalej, niż rasowe konie, mają jednak kaprysy, które narażają graczy na niepowetowane straty.

Popędzany przez dżokeja, staje nagle wielbłąd w pół drogi i skłonić do dalszego biegu.

WARSZAWA, 19. V. SZCZUPAKI I PŁOTKI

Poco właściciel istniejącej plotki? Poto, by szczupaki miały zer, bowiem jak inaczej wytłumaczyć sobie istnienie obcych rojów tych drobnych bezbrzochnych rybek, pochłanianych całymi tysiącami przez szczupaki?

W podobnym stosunku do grubych posiadaczy akcji pozostają drobni akcjonariusze. Pierwsi, rozprowadzający wielkimi ilościami głosów, odpowiednio do wielkich ilości posiadanych akcji, zjadają, w miarę apetytu, akcjonariuszów drobnych, którzy łącznie mają do obrony mniejszą ilość głosów, niż taki „gruby”.

Jednym ze sposobów zżądania o wyciek plotek jest — niewypłacanie dywidendy. Cena i wartość akcji zależy od zysku, który daje. Gdy go niema, akcja leci na lew, a wówczas szczupak ma możność kupienia jej za 10-tą część istotnej wartości.

A więc grubzi akcjonariusze nie mają zysku ze swych walorów? Przeciwnie, mają i to bardzo znaczny, lecz nie w postaci dywidendy. Wybierają sami siebie do zarządu, do rady, do komisji rewizyjnych i otrzymują tantiemy, wynagrodzenia za posiedzenia i t. d.

W związku z powyższem należy być interesującym dla drobnych posiadaczy akcji wynik procesu, wytoczonego Warszawskie-

mu Towarzystwu Ubezpieczeń przez jednego z akcjonariuszy, imię którego Kahan-Rapaport, o niewypłacenie dywidendy za rok 1924-ty.

Ważne zgromadzenie akcjonariuszy postanowiło czysty zysk, osiągnięty w roku 1924-ym w kwocie 11.740 złotych przeleść na 1925-ty, czyli tem samym dywidendy, nie wypłacać.

Przeciwno tej uchwałie wyznał posiadacz 1000 akcji tego T-wa, p. Kahan-Rapaport, domagając się w skardze, skierowanej do 2-go wdziału handlowego sądu okręgowego, anulowania tej uchwały, sprzecznej z ustawą T-wa, oraz przysądzenia kwoty 3024 złotych jako dywidendy za rok 1924-ty.

Na przewodzie sądowym ustalono, iż ustawa przewiduje coroczną wypłatę dywidendy w wysokości 6 proc. W razie gdyby, jak w tym wypadku, zyski nie wystarczały na ten cel z specjalnego kapitału wyrównawczego, wynoszącego obecnie 1½ miliona złotych.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Wróblewskiego uznał słuszność wywodów p. Kahana-Rapaporta i przysądził na jego rzecz od Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń kwotę 3024 zł. wraz z procentami i kosztami.

Uniwersalny zegar słoneczny



W jednym z parków miejskich w Baltimore ustawiono niedawno zegar słoneczny, ciekawy o tyle, że pokazuje równocześnie godzinę astronomyczną kilkunastu włości z tych miast Ameryki północnej i południowej.

Kryzys gwardji watykańskiej

Oficer spoliczkowany nie wyzywa przeciwnika na pojedynek i burzy dyscyplinę gwardji

W gwardji papieskiej, rekrutującej się z członków najznakomitszych rodzin rzymskich wybuchł zatarg, który grozi podaniem się do dymisji wszystkich oficerów papieskich.

Nieporozumienie trwa już rok. Geneza jego jest następująca:

Jeden z oficerów gwardji, markez Novara, spoliczkowany w miejscu publicznym, nie wyzywał jako prawy katolik swego przeciwnika na pojedynek, lecz skarżył go do sądu. Takie załatwienie sprawy honorowej nie podobało się gwardzistom i zażądali usmiecia z szeregów oficera spoliczkowanego.

W sprawę wdał się kardynał sekretarz stanu i nie mógł się

zgodzić z żądaniem korpusu oficerskiego, które sprzeciwia się prawu kościelnemu, potępiającemu pojedynek.

Celem załagodzenia sprawy i pogrzebania jej w niepamięci, obywatel markiz otrzymał roczny urlop.

Obecnie zgłosił się znów do służby.

Oficerowie papiescy nie zmieniłi jednak przez ten czas pojęcia o honorze i zagroził podaniem się do dymisji w razie, gdyby spoliczkowany oficer miał wstąpić do szeregów.

Zatarg ten podzielił arystokrację watykańską na dwa obozy i powoduje wiele komentarzy.

Ktoby te zębki plombował?



Mato porażający widoczek przedstawia paszcza żmii. W tej rozwarłej „buzi” widać dwa zębki, które, choć nie są zębami, mogą jednak zabić człowieka.

Na stacji telegrafu berlińskiego



Właścicielka urządzenia techniczne pozwa lają urzędowi temu przyjąć 150 tysocy depesz w ciągu 24 godzin.

Kino „MOMUS” — Dziś „IWONKA”

oryginalny dramat w 10 aktach

z JADWIGĄ SMOSARSKĄ

i JOZEFEM WĘGRZYŃNEM

w rolach głównych

HISTORIA DUSZY DZIEWOZŁOJ.

Z Litwy

Ostateczny wynik wyborów do Sejmu litewskiego.

Przedstawia się jak następuje:	„Ukininka”	— 1 mandat
Ludowcy uzyskali—24 mandaty	Polacy	— 4 „
Socjal-demokraci—15 „	Żydzi	— 3 „
Chrześc. demokr.—14 „	Niemcy	— 1 „
Związek włościan—10 „	Kłajpedzianie	— 5 „
Pracowocierzej—5 „	Ogółem posłów	— 86 „
Narodowcy — 3 „	(Pat.)	

Ciężkie położenie gospodarcze.

Gospodarka Litwy, podobnie jak w innych krajach sąsiednich, znajduje się od dłuższego już czasu w stadium ekonomicznego przesilenia. Charakteryzuje je brak gotówki z powodu braku większych zapasów złota i walut i, co zatem idzie, brak kredytu na ożywienie gospodarstwa. Budżet państwowy nadmierny, obciążony wydatkami nieproduktywnymi. Przeniesienie ciężaru na drogę produkcji, Kłajpeda z powodu braku surowców wykazuje pasywność. Brak dochodów z tranzytu.

W handlu panuje absolutny zastój: kupcy więksi wiszą ze swymi wekslami po bankach, których płacić nie mogą, bo kupiec prowincjonalny od nich nie kupuje.

Równocześnie zmniejsza się produkcja przemysłu, robotnicy są związanani i bezrobocie się szerzy.

Sytuacja Banku Emisyjnego jest niepomysłna: zapas walut zmniejszył się, na pokrycie niedoboru bilansu handlowego i na spłatę pożyczek zagranicznych.

Troska z powodu powyższej ciężkiej sytuacji dominuje nad opinią publiczną, usuwając w cień zagadnienia zewnętrzno-polityczne. Prasa pełna jest artykułów treści gospodarczej niedających wskazań co do poczynania w przyszłości.

Występ Aleksandra Garkawienki

Dowiadujemy się, że zapowiedziany na dzień 13 b. m. występ Aleksandra Garkawienki, mistrza ciężkiej atletyki odbędzie się dnia 23 b. m.

Piszą do nas z Krasnopola...

W nocy z 16 na 17 b. m. we wsi Michnowce w miynie Jana Szczuki skradziono 4 pudy jęczmienia i 3 pudy maki. Dochodzenie policyjne w toku, ustalono niebawem kto był sprawcą kradzieży.

Odpowiedzi Redakcji.

Paulu Stemp. w Suwałkach.
Nie zamieścimy.

Panu S. M. w miejscu. Wczorajszy artykuł „O tem co było...” umieściliśmy wychodząc z zasady, że pismo miesięgowe powinno być nie tylko piśmie informacyjnym lecz i terenem do wypowiedzenia poglądów czytelników na różne wydarzenia — nie oznacza to jednak, że Redakcja je podziela lub solidaryzuje się z nimi.

Równie chętnie zamieścimy głosy oświetlające ostatnie wypadki z innej strony.

Za życzliwe uwagi dziękujemy.

ROZKŁAD jazdy pociągów

na st. kol. Suwałki

Pociągi przychodzące:

- z Warszawy g. 8.25
- z Białogostu g. 22.20 (10.20 w.)
- z Raczek g. 8.28 i 10.48 (7.48 w.)
- z Trakiszek g. 10.88 i 18 (6. w.)

Pociągi odchodzące:

- do Warszawy g. 20.20 (8.20 w.)
- „ Białogostu g. 5.00
- „ Raczek g. 8.50 i 18.10 (6.10 w.)
- „ Trakiszek g. 8.88 i 16 (4 pp.)

Pociągi z Suwałk do Trakiszek i Raczek i z powrotem kursują tylko w niedziele, wtorki i piątki.

Ze sportu.

Wielkie place sportowe na okrętach

Z wielkim rozwojem sportu muszą się również liczyć fabrykanci wielkich okrętów, kursujących między Europą, a innymi częściami świata. Okrety te są tak urządzone, że pasażerowie mogą spędzić wolne chwile przy sporcie.

W tych dniach na linii hambursko-amerykańskiej ukazał się statek „Hamburg”, który kursować będzie między Niemcami, a New-Yorkiem. Na tym okręcie zostały zbudowane ogromne sale gimnastyczne i specjalne urządzenia dla sportu wioślarskiego, rowerowego i do konnej jazdy. Na górnym specjalna winda, urządzonej został prawdziwy plac tenisowy: 46 metr. długości i 15 metr. szerokości. Plac otoczony jest stalowymi drutami, aby piłki tenisowe nie wpadły do morza.

To jest pierwszy, dobrze urządzonej plac tenisowy na okręcie.

Ponadto pierwszy został również zbudowany plac dla piłki nożnej.

Z kina.

„Iwonka” wczoraj, z przy czyn od Zarządu Kina „Momus” niezależnych, wyświetlaną nie była.

Chłopca, 7-mio tygodniowego, zdrowego, oddam na wychowanie. Wiadomość w Administracji „Dziennika”.

Fotografie 5-cio minutowe

też i do „paszportów” po bardzo tanich cenach. Dziwnie pięknie wychodzi — na poczekaniu

J. Rozenbaum
ul. Berki Joselewicza (Szkolna) № 37.

Pożar.

Występ zespołu

Wczoraj o godz. 10 rano w domu przy ul. Dr. Nonlewicza № 42 należącym do Jelenie wskiej wybuchł pożar; zapaliła się scena od wadliwie urządzonego pieca.

Pożar stłumiony został w zarodku przez domowników przed przybyciem Straży Ogniowej.

Henryka Wierzyńskiego.

Dnia 8 czerwca r. b. wystąpi w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijański zespół baletowy Henryka Wierzyńskiego.

Na program złoży się: „Cygański tabor”, charakterystyczny balet z życia cygańskiego Ucki-Albi, „Zaczarowany las” jednoaktowy klasyczny balet muz. W. Bloona i „Diversissement”.

Zespół składa się z 23 osób; bilety w cenie od 1 do 4 zł są do nabycia w cukierni p. Ciecierskiego i sklepach p. Borzysławskiej i p. Zawadzkiego.

Zjazd Kupiectwa Polskiego.

Dnia 23 i 24 maja r. b. w Wilnie odbędzie się Ogólny Zjazd Kresowego Kupiectwa Polskiego.

Do Olesii...

Olesio! przyjm mój skromny dar,
Ten bukiet kwiatków polnych,
Niech mego serca zar,
Ochłodzi trud mozołny.

Albowiem zbierał kwiaty te,
Ponosząc trud nie mały,
Pragnąłem aby oczy Twoje,
Tym kwiatkom się usmały.

I szczerą, czystą jako zdłoń,
W nich miłość uwieczylam,
By Tobie, kwiatki, calus ma,
Jako mój hołd oddałam.

Olesio! Przyjm te liry moje,
I usmiech swój w narodził dar,
I niech błękitne oczy Twoje,
W spragnionem sercu stworzą raj.

Suwalszczyzna.

SEJNY.

(Szkie monograficzny przez Józefa Bazgiera).

Sejny leżą na północno-zachodnim krańcu ziem polskich, pod nazwą Suwalszczyzny znanym od miasta Suwałki, stanowiącym dziś siedzibę władz powiatowych. Piękna ta kraina ulegała rozmaitym wpływom, utrzymywała przecież swój charakter i nieczem niezaprzeczoną łączność z całością kraju we wszelkich przejawach życia. Obok niewykorzystanych należycie bogactw materialnych, obok swoistych wspomnień o dniejowej przeszłości występuje tu najwyraźniej przedewszystkiem łączność z rozwojem dawnej Rzeczypospolitej i wszystko, co polskie, niewoła niezdołała zatrzeć tych licznych zabłytków przeszłości, jakie pozostały nietykane po miastach ale i po wsiach.

Znajdując się bezpośrednio w sąsiedztwie z wojownictwem i chciwem łupów itewskiem piemiennem prusów, a po jego opanowaniu i wyniszczeniu z niemniej krwiożerczymi bezwzględny mi ich zwycięstwami, sprowadzonymi w roku 1226 przez konrada, księcia masowieckiego, Krzyżakami, ziemia

ta zachowała bardzo wiele śladów swej odporności pogańskiej co nadaje jej pozornie cechy bardziej pierwotne i wracanie odrębności od reszty ziem polskich. Również i północne szczyty litewskie niejednokrotnie ją nawiedzały, pustoszyły i pod dawały nienasyconym swym instynktom. Te same żądze spadkobierców dawnego krzyżactwa — Niemców harmonijnie łączą się z roszczeniami Litwy kowienkiej w okresie ostatniej wojny światowej i przyczyniają niezliczone trudności w uregulowaniu granic i unormowaniu stosunków w okresie wojennym.

Suwalszczyzna należy pod względem układu swej powierzchni do Pojezierza Prusko-Mazurskiego. Te same skały narzulowe, najczęściej w postaci granitowych głazów, utłożonych w kopce i wały lub ustawionych w szeregi, rzadziej pojedynczo rozrzucone, tak niedawno jeszcze przeważnie porośnięte lasami kotliny i doliny licznych rzek, a co najważniejsza owe zwierciadła wydłużonych lub okrągłych jezior,

nadające pięknie krajobraz całej okolicy, wreszcie nagromadzenie wzdłuż o jednolitym charakterze na całym Pojezierzu, a sięgające pod Przeziółką wysokości 290 metrów.

Czarna Hańcza z jeziorami Wigierskim, należącymi do wspólnego zlewiska, jeden z dopływów Niemna, najpiękniej uprzytamnia nam cechy rzek Pojezierza. Kręty jej brzeg, wrzynający się często w podłoże, oraz liczne porosty nadają specjalny urok temu zakątkowi, niegdyś będącym pod szczególnym wpływem lodowca i pozostającym przez dłuższy okres czasu pod działaniem morza.

Głęboko rzadko gdzie są urodzajniejsze, to też skwapliwie są wykorzystywane dawne naturalne doliny i kotliny dla celów rolniczych.

Zaludnienie Pojezierza Prusko-Mazurskiego choć szło i od zachodu i od południa i od północy i ze wschodu nawet, od Mazurów, Niemców, Litwinów i Rusinów, nie wpłynęło przecież na Suwalszczyznę w takim stopniu, by nadać jej niewyraźne oblicze różnonarodowości, by ją zaliczyć między terenów dla Polski niepewnych. Zrosła się ona z Rzeczpospolitą i odeszła po roku 1815 z częścią zaledwie ludności litewskiej do obszarów tak zwanego Królestwa Kongresowego, stanowiącego główny rdzeń

dawnego rozległego i potężnego Państwa.

Opanowanie tak dzikiego i ponurego terenu, choć obfitującego w liczne bogactwa naturalne i piękne krajobrazy, kosztowało bardzo wielu wysiłków i pracy inżynierów, którym zdolny był podać Mazur polski.

Zbyt słabe środki komunikacyjne nie pozwalały na rozmieszczenie handlu i przemysłu, pod względem zatem wymiany towarów, z braku dogodniejszych dróg przewozowych Suwalszczyzna przez długi czas pozostawała biedną, a poszczególne jej ośrodki nie mogły należycie się rozwijać. I gdyby nasze dawne czynniki państwowe nie zwróciły na nią uwagi, stan gospodarczy tego zakątka kraju przez dłuższy jeszcze czas nie mógłby się poprawić.

Dbali o to władze polskie i pozostawiły po sobie liczne ślady tych zachodów na całym obszarze Suwalszczyzny. Wyśunięta najbardziej na wschód na terenie Pojezierza, obfitująca w bagna i niedostępny lasy oddalone od morza, dającego zwykle pierwsze podstawy handlu i dobrobytu. Suwalszczyzna nie mogła sama rozpocząć życia rozwojowego, wypadło ją na tą drogę pchnąć i nadać jej należyty kierunek. Chwała ta datuje się szczególnie od zbu-

dowania kanału Augustowskiego pomiędzy Czarną Hańczą, a jeziorem Augustowskim i rzeką Netta, dopływem Biebrzy, wpadającej do Narwi.

Mало dbały o rozwój kraju zaborecy rząd rosyjski bynajmniej nie wysłał się, aby rozpoczął pracę poprowadzić dalej. To też do dziś dnia Suwalszczyzna nie posiada w dostatecznej mierze stałych dróg bitych i nie jest odpowiednio zorganizowana w kierunku pracy twórczej, dającej zabezpieczenie w korzystaniu z własnych bogactw i zapewnienie dobrobytu ludności. Jeżeli coś w tym względzie zrobiono, to jedynie z racji zapanowania nad krajem, z pobudek „strategicznych” z tej przyczyny pobudowano kolej, łączącą Suwałki z Grodnem i przez Simno, Ollitę z Oranami, oraz utrzymano niektóre trakty, pozostawiając resztę bez należytej opieki i powstrzymując wszelką twórczą inicjatywę prywatną.

O swój naturalny rozwój Suwalszczyzna — jak zresztą cała Polska — zmuszona była walczyć i sama stwarzać sobie warunki niezależnego kulturalnego bytu. Sytuacja taka nie tylko nie osłabiła jej łączności, z całym krajem, lecz nawet wzmocniła ją, przyczyniając się do zacieśnienia.

Głównym zajęciem ludności pozostało rolnictwo, mocno nad-

szarpnięte zniszczeniem ostatniej światowej wojny. Niektóre działy produkcji rolnej nie są zupełnie uruchomione, inne są uruchomione są w niedostatecznym stopniu. Działy specjalne i dodatkowe są zaledwie w zaczątkach. O wytwórczości surogatów i drobnych przemysłowych większym niema nawet mowy. Dość powiedzieć, iż rybołówstwo, które wobec liczebności tutaj jezior stać się winno jednym z poważnych źródeł dochodu dla ludności, nadwyróżniono jest zorganizowaniem i niewykorzystaniem należycie. Podobnie przedstawia się sprawa produkcji drzewnej na całym terenie Suwalszczyzny z wyjątkiem zaledwie powiatu Augustowskiego, posiadającego do niedawna własną swą puszcze, obecnie znaczenie przetrzebioną, wykorzystywaną jednak dla celów przemysłowych. Działy związane nieościeszcie z rolnictwem, jak: ogrodnictwo, pszczelnictwo, prawnidlowa hodowla bydła i trzoda oraz inne im pokrewne, słabe zaledwie posiadają podstawy, a i te przez wojnę smalały lub całkowicie zniszczały.

(d. c. n.)

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej. Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIRZ AUFFSZLAG. Wydawca: STANISŁAW MILŁOWSKI